Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 291 | Kraków, piątek 18 grudnia 1925 | Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 383
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 3 50
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Zagranicą miesięcznie 7 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670



Fr. Ks. Prauss

Wiadomość o śmierci senatora tow. Praussa nie spadła na nas, jak niespodzianka. Kiedy przed kilku miesiącami Ksawery wyjeżdżał do Arco, był już beznadziejnie chory i żegnaliśmy go wtedy ze smutnem uczuciem, że żegnamy — na zawsze. A jednak, gdy przyszła depesza o śmierci Praussa, ból szarpnął nam serce z nową siłą. Przecież to odszedł od nas jeden z nielicznej już gromadki tych, co wypiastowali PPS, co sterali się w ciężkiej i twardej dla niej służbie — jeden z najlepszych — działacz poprostu niezastąpiony!

Prauss nie był ani mówcą, ani pisarzem. Nie był właściwie politykiem, bojującym i agitującym. Stanowił natomiast tak rzadki, wprost wyjątkowy w naszem społeczeństwie typ **wielkiego organizatora pracy i kultury** w duchu i w ramach socjalizmu. Miał on przedziwny talent organizacyjny. Systematyczny aż do pedanterji, niesłychanie sumienny i pracowity, dokładnie, w najdrobniejszych szczegółach obmyślał każde poczynanie, wyszukiwał ludzi i środki, stwarzał rzecz — można powiedzieć — z niczego, a potem chodził pieczołowicie koło rozpoczętego dzieła i utrzymywał je przy życiu z niesłabnącą nigdy energją. A jakże wszechstronna była ta jego inicjatywa i praca, ile dziedzin ogarniała! Czy to chodziło o organizację partyjną, czy o drukarnię, czy o granicę dla przemycania bibuły, czy o wydawnictwo, czy o szkolnictwo — Prauss zawsze był na wysokości zadania, w każdą robotę wkładał całą swoją umiejętność i spokojną ofiarność, wszystko, czego się podjął, robił z prawdziwą doskonałością. Dwie były wszakże dziedziny, które najbardziej ukochał, dwa jego szczególne zamiłowania: **działalność wydawnicza i szkolnictwo**. Tych prac nie porzucał nawet wtedy, gdy choroba (gruźlica), która od dwudziestu zgórą lat nurtowała jego organizm, całemi miesiącami przykuwała go do łoża. Leżąc w łóżku, robił kalkulacje wydawnicze, zamawiał u autorów broszury, przeglądał korekty, porozumiewał się z drukarnią. Albo też konferował w sprawach szkolnych, obmyślał plany i programy powszechnego nauczania, czy też szkół specjalnych nowego typu.

Poważny i skupiony, spokojny, z pozoru chłodny — Prauss odznaczał się głęboką uczuciowością. Całem swojem zachowaniem się, prostotą, powagą swojej ideowości — budził nieograniczone zaufanie, przyciągał serca, stwarzał dokoła siebie atmosferę podniosłej pracy. Po krótkiem z nim obcowaniu, miało się pewność: na „Górniku" można polegać bez zastrzeżeń i wątpliwości.

Żył zaledwie lat 51. Odchodzi od nas, zostawiając w sercach wszystkich, którzy go znali wraz z nim walczyli i pracowali, boleść głęboką i świadomość niepowetowanej, niezastąpionej straty. — Umarł działacz wielkiej miary, jeden z najczystszych, najszlachetniejszych, najzasłużeńszych ludzi obozu socjalistycznego.

Żegnaj, przyjacielu, który drukowałeś w Kijowie w tajnej drukarni „Robotnika" — żegnaj drogi „Górniku", co w podziemiach przebijałeś drogi do światła!

Cześć Twojej nieśmiertelnej pamięci!

* * *

Franciszek Ksawery Prauss pochodzi z rodziny, która ze Śląska na początku XIX w. przeniosła się do Księstwa Warszawskiego. Urodził się w roku 1874 w Warszawie, do szkół chodził w Radomiu, potem w Warszawie. Następnie uczył się w Instytucie górniczym w Petersburgu.

W r. 1894 należy do kółek socjalistycznych polskich w Petersburgu, a w r. 1895 należy już do PPS, i staje się duszą naszej organizacji petersburskiej która w ciągu długich lat tak wybitne partji okazywała usługi. Sprężysta organizacja roboty petersburskiej i jej szeroki zakres to w lwiej części zasługa Praussa. Organizacja zajmuje się agitacją wśród robotników i żołnierzy — Polaków, utrzymuje stosunki z rosyjskiemi partjami socjalistycznemi, zbiera pieniądze na rzecz Partji, wysyła do kraju ludzi potrzebnych w robocie itd. W Petersburgu Prauss po raz pierwszy zajął się działalnością wydawniczą. Mianowicie zorganizował „Tow. Zachęty Nauk Społecznych", które, oprócz kilku broszur, wydało Bebla „Kobietę i socjalizm" i Kautsky'ego „Program erfurcki" (zasady socjalizmu). Nakładem tegoż Towarzystwa wyszło dwutomowe wydanie utworów Mickiewicza, zakazanych pod caratem (ułożone przez Piotra Chmielowskiego). W Petersburgu Prauss po raz pierwszy dostaje się do więzienia.

Wkrótce po aresztowaniu Piłsudskiego i wzięciu drukarni PPS w Łodzi, Partja wzywa Praussa do kraju. Prauss organizuje tajną drukarnię w Kijowie i wraz z Perlem, Rutkiewiczem i Wernyhorą drukuje w niej „Robotnika" oraz inne pomniejsze wydawnictwa. Tak przechodzą dwa lata, przewożąc transport bibuły, Prauss dostaje się na granicy w Ordynacji zamojskiej w ręce żandarmów. Zostaje osadzony w X. Pawilonie, a po ukończeniu śledztwa w tej sprawie, przewożą go do Petersburga, gdzie mu wytaczają drugą sprawę — o stosunki z rewolucjonistami rosyjskimi (z organizacją „Rabocheje Znamia", najbardziej zbliżoną do PPS). W „Krestach" (więzienie petersburskie) Prauss zapada na gruźlicę i ciężko chorego, prawie umierającego, władze przenoszą do szpitala. Stąd Prauss ucieka z pomocą Aleksandra Sulkiewicza i wyjeżdża do Zakopanego dla kuracji.

Wkrótce jednak Prauss znowu staje w szeregach. W r. 1904 wraz z B. A. Jędrzejowskim prowadzi działalność wydawniczą w Krakowie, jednocześnie wraz z żoną zajmuje się transportowaniem bibuły i broni do Królestwa. W 1905 r. przenosi się do Warszawy, pracuje jako nauczyciel szkół średnich, a jednocześnie wraz z Jędrzejowskim zakłada i prowadzi „Tow. Wydawnictw Ludowych". Towarzystwo to w ciągu krótkiego czasu wydało kilkadziesiąt książek i broszur socjalistycznych. Prauss był też jednym z założycieli tygodnika popularnego „Wiedza".

W r. 1907 Prauss zostaje aresztowany. Sąd wojenny uniewinnia go, ale administracja wydala go zagranicę. Prauss osiedla się w Paryżu, gdzie studjuje nauki przyrodnicze. Następnie udaje się do Zakopanego, gdzie wraz z żoną zakłada znakomitą szkołę koedukacyjną własnego systemu.

Natychmiast po wybuchu wojny wstępuje do Legjonów i pełni czynności komisarza cywilnego. W r. 1915 organizuje w Piotrkowie Centralne Biuro Szkolne, które — dla władz austrjackich — miało się zajmować tylko dostarczaniem pomocy naukowych szkołom, faktycznie zaś było tajnem ministerstwem oświaty na terenie okupacji austrjackiej. Prauss organizuje nauczycieli, zwołuje konferencje w sprawach szkolnych, układa programy nauczania, daje instrukcje i wskazówki, organizuje opór przeciwko różnym zarządzeniom władz okupacyjnych (np. wprowadzeniu języka niemieckiego do szkół powszechnych). Prauss organizuje **Pierwszy Zjazd Nauczycielstwa Szkół Powszechnych** w Radomiu. W r. 1916 władze austrjackie aresztują go, a jednocześnie zamykają Centralne Biuro Szkolne.

Prauss przenosi się do Warszawy, gdzie obejmuje stanowisko dyrektora gimnazjum, jednocześnie pracuje w organizacjach nauczycielskich i należy do redakcji „Głosu Nauczycielskiego" oraz „Przeglądu Pedagogicznego".

W rządzie tow. Moraczewskiego Prauss jest ministrem oświaty i choć krótko zajmuje to stanowisko — zostawia po sobie niezagasłą pamięć, jako znakomity demokratyczny kierownik oświaty, działający w ścisłem porozumieniu z organizacjami nauczycielskiemi.

Ale choroba robiła postępy. Po upadku Rządu Ludowego, Prauss zamieszkał w Zakopanem. Tu mógł się zajmować tylko robotami społecznemi lokalnej natury. Po wyborze do Senatu, Prauss często przebywał w Warszawie, spełniając sumiennie swoje obowiązki. Korzystając z tego, wznowił popularne wydawnictwo broszurowe p. t. „Latarnia" i wydawnictwo dzieł większych p. t. „Nowe Życie". Jednocześnie był kierownikiem Centralnego Archiwum Partyjnego, które własnoręcznie porządkował, i członkiem zarządu głównego TUR. Choroba zmusiła go do wyjazdu, naprzód do Zakopanego, następnie do Arco we Włoszech, gdzie zmarł 14 grudnia wieczorem.

Feliks Perl.

Katastrofa angielskiej łodzi podwodnej i jej skutki

(Korespondencja własna „Naprzodu").

Paryż, 12 grudnia.

Koło Portland zdarzyła się katastrofa, która poruszyła wszystkie umysły, wywołała wielką burzę w prasie i powszechne współczucie dla rodzin ofiar tejże katastrofy. Łódź podwodna M. 1 zderzyła się z okrętem szwedzkim i poszła odrazu na dno wraz całą załogą złożoną z 68 ludzi. Wypadek tragiczny, opinja publiczna wzburzona, domaga się ratunku dla nieszczęśliwych ofiar obowiązku. Rząd angielski odniósł się do rządu pruskiego z prośbą o pomoc, i maszyny sprowadzone z Kilonji, wraz nurkami niemieckimi mają dopomóc w wyciągnięciu zatopionej łodzi. Niestety wysiłek ten jest daremny i nieszczęśliwi marynarze napróżno oczekujący zbawienia pozostaną na dnie. Oto dramat, który rozegrał się koło Portlandu, i pochłonął 68 młodych ofiar i w jak straszny sposób. Okrutna śmierć całej załogi i brak możności udzielenia jakiejkolwiek pomocy, spowodowała w społeczeństwie angielskiem żywiołowy odruch, i rzecz dziwna, społeczeństwo i rząd angielski są zgodni i opowiadają się za zniesieniem łodzi podwodnych! W prasie wszelkich odcieni pojawiają się artykuły, podnoszące niezbędność zniesienia floty ze względów ogólnoludzkich. Balfour triumfuje, bo jeszcze na konferencji waszyngtońskiej domagał się zniesienia łodzi podwonych, — a wówczas znalazł się odosobnionym i w opozycji do społeczeństwa angielskiego.

W Anglji, Ameryce odbywają się meetingi za zwołaniem konferencji międzynarodowej, którąby uznała niekrzdkość' walki podwodnej i opowiedziała się za zniesieniem tejże floty. Powszechne podniecenie zmusiło polityków i mężów stojących u steru państwa do odpowiednich kroków i rząd angielski w porozumieniu z rządem amerykańskim czyni starania w kierunku zwołania konferencji międzynarodowej w tejże sprawie. Rzecz jest przesądzona i w najbliższym czasie zapewne kodeks prawa międzynarodowego będzie bogatszy o przepisy zakazujące prowadzenia wojny morskiej przy pomocy łodzi podwodnych. Opozycje przeciw akcji rządu angielskiego prowadzi nacjonalistyczna prasa francuska i Leon Daudet w „Action francaise" zamieścił dłuższy artykuł, w którym dowodzi, iż działalność rządu angielskiego jest skierowaną przeciw państwom o małej flocie, gdyż — zdaniem przywódcy rojalistów francuskich, — słaba flota może skutecznie zwalczać silną flotę morską, jedynie przy pomocy łodzi podwodnych, — jest to więc zamach anglo-sasów na państwa kontynentalne.

Byłby dłuższego artykułu tejże sprawie nie poświęcił, gdyby nie dalsze skutki, które katastrofa z Portland wywołała.

Środki, jakiemi państwa posługują się w prowadzeniu wojen, są tak nierównie nieludzkie, to stokroć gorsze od systemu łodzi podwodnych. Ze wzrostem nauki i kultury, z rozwojem techniki, system prowadzenia wojny staje się coraz okrut-

niejszym od szrapneli, granatów, do wojny gazowej, od walki na białą broń do pocisków rzucanych z floty powietrznej. Każda nowa wojna wywołuje groźniejsze następstwa, większe zniszczenia i straty w ludziach, co najlepiej wykazuje statystyka śmierci i kalectwa. Z każdą wojną ilość ociemniałych, pozbawionych ręki, nogi, zapadłych na zdrowiu wzrasta. Fakty te ostatnio podnosi się w prasie zachodnio-europejskiej i w obronie praw człowieka, dla dobra całej ludzkości opinja powszechna domaga się przyspieszenia akcji pokojowej na odpowiednie tory postawionej w Locarno. Tragiczna katastrofa łodzi podwodnej M. 1 wzmocniła stanowisko zwolenników pokojowego załatwienia sporów i spowodowała czynniki rządzące do energiczniejszego wystąpienia w tejże sprawie. Wychodząc z założenia, iż bez powszechnego rozbrojenia rozpoczęcie jakiejkolwiek działalności i porozumienia jest niemożliwe, Briand i Chamberlain termin zwołania konferencji rozbrojeniowej przyspieszyli. We francuskiej Izbie deputowanych, przywódcy kartelu podkreślają wagę, jaką przypisują postulatom tyczącym rozbrojenia, a dobrą wolę wykazują, bodaj przy wyborze ministra wojny, obierając „cywila" Painlevego, co daje im gwarancję, że ze strony rządu nie mogą mieć żadnej niespodzianki. Odrzucają oni wszelką myśl powierzenia teki ministra wojny generałowi, wychowanemu w atmosferze przepojonej militaryzmem, a więc nigdy szczerze nie odnoszącemu się do postulatu rozbrojenia. Projekt przygotowany przez obecny rząd przewiduje ograniczenie służby wojskowej do 1 roku — a znaczenie tego projektu jest tem donioślejsze, iż jest on opracowany w okresie ciężkich i uciążliwych wojen prowadzonych w kolonjach afrykańskich. Belgijski minister spraw zagranicznych Vandervelde oświadczył, iż obecnie jest najodpowiedniejsza pora do przeprowadzenia akcji rozbrojeniowej i zadośćuczynienia w ten sposób postanowieniom Traktatu Wersalskiego.

Wzmocnienie stanowiska ministra spraw zagranicznych dr. Skrzyńskiego, daje nam najlepszą rękojmię, że my nie pozostaniemy w tyle, ale przeciwnie będziemy współpracowali w akcji pokojowej państw europejskich. Minister dr. Skrzyński, odgrywający dziś jedną z najpoważniejszych ról w polityce międzynarodowej dzięki temu, iż wbrew dotychczasowej tradycji naszych ministrów spraw zagranicznych, idzie z ogólnym prądem i skłania się narówni z przedstawicielami mocarstw zachodnio-europejskich do programu pokojowego — wzmacnia zagranicą zaufanie i wiarę w pokojową politykę Polski.

Niestety ludzkość musiała przejść straszne katastrofy, — dopiero klęski i zniszczenia wywołane wielką wojną — i katastrofa z Portland, — przekonały narody europejskie, iż właściwą drogą do wyrównania nieporozumienia jest nie siła, ale prawo. Najwyższy czas, by raz obrana droga doprowadziła do powszechnego pokoju i zapewniła ludzkości i bezpieczeństwo i dobrobyt.

Zygmunt Gross.

UWAGI

—o—

W obronie wielkiego pisarza

MŁODZIEŻ AKADEMICKA PRZECIWKO CYRKULARZOWI KURJI BISKUPIEJ

Koło studentów polonistyki Uniw. Poznańskiego wydało następującą odezwę:

„Poznańska kurja biskupia rozesłała do ks. prefektów średnich zakładów szkolnych tajny okólnik z wezwaniem, aby przestrzegali dyrektorów tychże zakładów przed **urządzaniem akademij ku czci Stefana Żeromskiego**, a młodzież szkolną uświadomili o demoralizującym wpływie jego dzieł. Prawdziwość powyższych faktów stwierdziliśmy ponad wszelką wątpliwość.

Nad świeżo zamkniętą mogiłą wielkiego pisarza poznańska kurja biskupia wygłasza sąd potępienia o człowieku, którego umiłowaniem była Polska i tylko Polska. Jako zrzeszenie młodzieży, oddające się studjom nad literaturą polską, stajemy w obronie zmarłego pisarza. Światłemu społeczeństwu Wielkopolski wiadomo, że bezpośrednio po śmierci trudno ocenić sprawiedliwie zasługi i czyny wielkich ludzi. Potrzeba do tego perspektywy historycznej. Do dziś dnia żaden z wybitnych historyków i krytyków literatury nie zdobył się na ocenę pracy Żeromskiego, obejmującą całość jego dzieła artystycznego. Tylko kurja biskupia w Poznaniu ma gotowy sąd o tym wielkim pisarzu, sąd, uwłaczający godności i poważaniu, jakiem cieszy się instytucja ta w Wielkopolsce.

Żeromski, który jako jedyny z czołowych ludzi literatury, swem dziełem „Wiatr od morza" całemu narodowi zwrócił uwagę na ogólno-państwowe znaczenie Pomorza, potępiony został jedynie przez kurję biskupią, wywodzącą się z Gniezna, kolebki Polski. **Jako młodzież, dążąca do silnego związania kultury Wielkopolski z ogólną kulturą państwa polskiego, z serdecznym bólem i rumieńcem wstydu odpieramy za zmarłego ten cios, któryby stałby się bez naszej odpowiedzi ciemną plamą kultury wielkopolskiej.**

Miłości, jaką żywić musi i żywić będzie dla Żeromskiego naród polski, nie stłumi żaden okólnik kurji biskupiej w Poznaniu, podyktowany choćby najszlachetniejszemi pobudkami.

Naród polski kocha Żeromskiego Stefana, zarówno jako wielkiego pisarza jak i człowieka.

Kochamy Żeromskiego za naukę bezwzględnego oporu wobec przewagi zaborców.

Kochamy Żeromskiego, bo w swych „Ludziach bezdomnych" otworzył nam oczy na krzywdę dzisiejszego ustroju społecznego i nakreślił idealne postacie społeczników Judyma i Joasi.

Kochamy Żeromskiego za „Popioły", któremi krzewił śród nas żołnierskie męstwo i poświęcenie się dla Ojczyzny.

Kochamy Żeromskiego za najpiękniejsze pragnienia duszy Polaka, wypowiedziane w „Duchu o Hetmanie" i „Sułkowskim".

Kochamy Żeromskiego za śmiałą myśl narodową, która pozwoliła Mu z chwilą wyzwolenia Polski w dziełach „Wiatr od morza", „Snobizm i postęp" wypowiedzieć się o najgłębszych zadaniach nowej Polski.

Kochamy Żeromskiego, gdyż w „Przedwiośniu" bez obłudy wskazał na niebezpieczeństwa, grożące narodowi, dla ślepych tylko niedostrzegalne.

Kochamy Go, bo w „Przepiórce" umysłowym przewodnikom narodu wskazał, jak daleko ma pójść ich bezinteresowność i praca społeczna.

Publiczną tą odezwą wysokie władze szkolne zapytujemy, jakie jest ich stanowisko wobec samorzutnych objawów czci dla Żeromskiego ze strony młodzieży szkolnej".

Koło Polonistów Uniwersytetu Poznańskiego.

Tow. Kłuszyńska w Senacie

Na miejsce zmarłego senatora tow. Fr. Ks. Praussa, wybranego z województwa warszawskiego, wejdzie do Senatu tow. Dorota Kłuszyńska, znana działaczka socjalistyczna dawniej na Śląsku Cieszyńskim, ostatnio zaś w Łodzi.

Przegląd społeczny

—o—

ZASIŁKI DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Min. pracy przekazało funduszowi bezrobocia 187.500 zł. w celu okazania pomocy doraźnej pracownikom umysłowym pozbawionym pracy w postaci jednorazowej zapomogi. Sumę tę podzielono w sposób następujący: Warszawa 50.000 zł, Łódź 35.000 zł, Poznań, Lwów i Sosnowiec po 15.000 zł, Częstochowa 6.000 zł, Drohobycz i Wilno po 5.000 zł, Piotrków i Kamieńsk po 3.500 zł, Bydgoszcz 4.000 zł, Kalisz i Kraków po 3000 zł, Włocławek, Kielce, Radom, Lublin, Stanisławów, Oświęcim, Przemyśl, Krosno i Równo po 2.500 zł, Białystok i Toruń po 2.000 zł oraz Ostrowiec 1500 zł. Odpowiednie wypłaty mają być dokonane we wszystkich powyższych miastach przed Bożem Narodzeniem.

REJESTRACJA BEZROBOTNYCH PRACOWN. UMYSŁOWYCH

rozpoczęła się w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30 dnia 15 bm i trwać będzie do **soboty 19 bm. włącznie.** — Wypłata zasiłków nastąpi w przyszłym tygodniu przed świętami. Bezrobotni muszą przedłożyć zaświadczenia zwolnienia z pracy z podaniem czasu pracy, charakteru służbowego, przyczyny zwolnienia oraz wysokości płacy, a nadto zaświadczenie właściciela realności z podaniem czasu zamieszkania i stanu rodzinnego (imię żony, imiona i wiek dzieci), potwierdzone przez odnośny komisarjat policji państwowej. Bezrobotni muszą się zgłosić osobiście w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30. — Zgłoszenia listowne przyjmuje się tylko z prowincji.

STATYSTYKA PRACY

Nakładem głównego urzędu statystycznego wyszedł z druku zeszyt 11 „Statystyki Pracy" o treści następującej: Stan gospodarczy Polski. Rynek pracy (między innemi: Zatrudnienie w górnictwie, hutnictwie i przemyśle. Zakłady czynne i nieczynne w poszczególnych okresach. Robotnicy według przepracowanych dni pracy w tygodniu). Bezrobocie i państwowe pośrednictwo pracy. (Bezrobocie w październiku 1925 r., Bezrobocie — Przegląd Międzynarodowy). Ruch emigracyjny. Płace i zarobki w przemysłach. Pozatem treść zeszytu ilustrują wykresy graficzne.

ANGIELSKIE ZWIĄZKI ZAWODOWE A MIĘDZYNARODÓWKA AMSTERDAMSKA

Na środę zostało zwołane do Londynu nadzwyczajne posiedzenie Rady generalnej angielskich związków zawodowych. Na posiedzeniu ma być rozważana sytuacja powstała przez uchwałę amsterdamskiej międzynarodówki zawodowej, która postanowiła odrzucić moskiewski projekt kongresu połączeniowego związków zawodowych. „Times" pisze, że wśród członków Rady generalnej angielskich związków zawodowych panuje wielkie zdumienie z powodu umieszczenia podpisów angielskich pod manifestem rosyjsko-angielskiego komitetu, który przed tygodniem obradował w Berlinie. Szczególnie krytykowane jest twierdzenie manifestu berlińskiego, że uchwały Rady międzynarodówki amsterdamskiej oznaczają partyjność przywódców międzynarodowego ruchu zawodowego. Takie oświadczenie jednej organizacji zawodowej przeciw drugiej jest dla niej niemałą obrazą i przywódcy związków zawodowych na kontynencie weźmą je Anglikom za złe.

Czy możliwe są oszczędności w budżecie oświatowym?

Od chwili odrodzenia państwowości polskiej szkolnictwo nasze otoczone jest specjalną opieką społeczeństwa i rządu. Dokonuje się od ośmiu lat gorączkowa i nieustanna praca nad budową szkoły, która ma wychować zastępy obywateli uczciwych i zdolnych do pracy produktywnej, do ugruntowania dobrobytu i kultury duchowej narodu. Podnietą w tej pracy była między innemi smutna świadomość istnienia armji analfabetów w państwie, a fakt ten budził w każdym światłym obywatelu uczucie wstydu i troskę o przyszłość społeczeństwa. — W nowej epoce dziejowej ustaną krwawe wojny fizyczne, a rozpocznie się okres walk pokojowych na polu ekonomicznem i współzawodnictwo narodów na polu ducha — na polu wytwórczości gospodarczej i kulturalnej. W tych zapasach, które się już obecnie rozpoczynają, ostaną się niezawodnie tylko społeczeństwa oświecone, uzbrojone w siły duchowe i przygotowane do pracy twórczej. Społeczeństwo takie wychować musi nowoczesna szkoła.

Organizowanie szkolnictwa i ciągły jego rozwój wymaga bardzo dużych kapitałów, które się jednakże wysoko procentują, ponieważ przysparzają społeczeństwu dobro najcenniejsze, t. j. uczciwych, oświeconych i produktywnych obywateli. Bez istnienia takich obywateli dzieło prawdziwej i trwałej sanacji, a nawet sam byt państwa demokratycznego opiera się kruchych podstawach. To też rozumna polityka narodowa nie szczędzi wysiłków celem utrzymania szkolnictwa na jaknajwyższym poziomie. W zrozumieniu tej sprawy widzimy, że nasz budżet oświaty podnosi się z nieznacznemi wahaniami z roku na rok i w **Preliminarzu budżetowem na rok 1926** (Przedłożenie Rządowe) wydatki Ministerstwa W. R. i O. P. wynoszą **315,500.000 złotych**. Obecna jednak ciężka sytuacja gospodarcza, w jakiej się państwo nasze znajduje, wymaga poważnych oszczędności w różnych działach budżetu. Czy to jest możliwe w dziale oświaty i szkolnictwa?

OSZCZĘDNOŚCI W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM

Wobec istnienia wielkiej jeszcze liczby dzieci w wieku szkolnym, które się nie uczą z powodu braku szkoły powszechnej w gminie, trudno mówić o oszczędnościach w tej dziedzinie. Dla przeszło **3 i pół miljona dzieci** w Polsce potrzeba conajmniej **70.000 nauczycieli**, licząc na 1 nauczyciela maximum **50 uczniów**. Redukcja nauczycieli szkół powszechnych, czy też zwijanie szkół, względnie oddziałów zatamowałoby rozwój naszej kultury i zniweczyłoby dotychczasowy wysiłek. Możliwe jest tu tylko jak najdalej idące ograniczenie urlopów nauczycieli i zastępstw, na co **„Preliminarz"** przewiduje przeszło **3 miljony złotych**.

Natomiast dałyby się przeprowadzić pewne, może nawet dość wydatne oszczędności w wydatkach na inspektoraty szkolne. Według „Preliminarza" jest w Polsce **264 inspektorów i 154 ich zastępców, razem 418**. W stosunku do liczby powiatów (275) taka ilość inspektorów jest nadmierna i niepotrzebnie obciąża budżet państwa. Wystarczy jeden inspektor na powiat i jedynie w miastach, liczących ponad 200.000 mieszkańców mógłby być drugi. W związku z redukcją inspektorów konieczne jest uproszczenie administracji szkolnej i ograniczenie czynności biurowych do spraw naprawdę istotnych. Czy przez to poniesie szkodę sprawa wychowania i szkolnictwa? Sądzę, że nie.

W szkołach więcej klasowych istnieją kierownicy, których zadaniem jest też hospitowanie nauczycieli. Jeśli nauczyciel pracuje sumiennie i posiada dostateczne kwalifikacje, wystarczy hospitacja inspektora raz na dwa czy trzy lata. Zbyt częste hospitowanie jest w tym wypadku właściwie bezcelowe i tylko przeszkadza nauczycielowi w pracy. Znam inspektorów, którzy marnują na hospitowanie zbyt wiele czasu, siedząc za każdym razem po 5 godzin i dłużej w jednej klasie i pytając każde dziecko po kolei ze wszystkich przedmiotów! Jest to dowodem dużej gorliwości, ale zarazem i dużej niezaradności i braku zmysłu orjentacyjnego, ponieważ dobry pedagog szybko — w ciągu 1 godziny — doskonale potrafi ocenić zarówno zdolności wychowawcze i metodyczne nauczyciela, jak i wydajność jego pracy. W razie stwierdzenia niesumienności i nieudolności nauczycieli wskazana jest kontrola ściślejsza, ale taka osoba powinna być wogóle usunięta ze szkoły. — Odpowiednie zmniejszenie liczby inspektorów i ich zastępców (do 300 maximum) nie spowodowałoby zatamowania rozwoju szkolnictwa powszechnego w tym stopniu, co ewentualna redukcja nauczycieli, a umożliwiłoby duże oszczędności. — Preliminarz przewiduje na inspektoraty blisko **5,600.000 złotych**, w tem uposażenie inspektorów wynosi **3,576.166 złotych**. Zredukowani inspektorowie, ewentualnie zastępcy, którzy przeważnie mają wykształcenie seminaryjne, wróciliby do pracy w szkole powszechnej, czy to w charakterze kierowników, czy też nauczycieli.

OSZCZĘDNOŚCI W DZIALE KSZTAŁCENIA NAUCZYCIELI

Wydatki na kształcenie nauczycieli szkół powszechnych wynoszą według preliminarza **14,683.639 złotych**. Kwota ta przeznaczona jest na utrzymanie t. zw. preparand, seminarjów i kursów nauczycielskich. Preparandy nauczycielskie w liczbie **42**, istniejące tylko w niektórych województwach, są to zakłady na poziomie szkoły powszechnej. Przygotowują one młodzież do seminarjów naucz. — Wobec istnienia 7-klasowych szkół powszechnych, które dają prawo wstąpienia do seminarjum preparandy stosunkowo zbyt kosztowne są w obecnych warunkach niepotrzebne.

Państwowych seminarjów nauczycielskich mamy **110**, oprócz tego istnieją seminarja samorządowe i prywatne. Seminarjom prywatnym udziela rząd subwencji w formie opłat za dzieci funkcjonarjuszów państwowych. Ze względu na to, że zbliżamy się do stanu nasycenia w zawodzie nauczycielskim, konieczne jest **regulowanie produkcji nowych sił nauczycielskich**. — Rozumna polityka szkolna musi zwrócić uwagę na to, by nie powiększać armji bezrobotnych, zwłaszcza, że ukończony seminarzysta w razie braku posady nauczycielskiej nie jest przygotowany do żadnej innej pracy i stałby się balastem społeczeństwa i człowiekiem nieszczęśliwym.

Według **„Rocznika Statystyki Polski"** było w r. 1923/24 ogółem **180 seminarjów** (118 państw., 3 samorząd. i 59 prywatnych), w których kształciło się okrągło **29.000 młodzieży**, czyli na 1 seminarjum przypada przeciętnie **160 uczniów** (uczenic) na wszystkich kursach. W niektórych seminarjach państwowych jest na ostatnim kursie **12 do 14** uczniów (czasami i mniej) i tylu też w najlepszym razie takie seminarjum produkuje rocznie nauczycieli. Utrzymanie jednego seminarjum kosztuje około **120.000 złotych rocznie**. Czy nie byłoby wskazane przeprowadzić w tym dziale komasacje i pozostawić tylko seminarja silne, produkujące conajmniej **60 do 80** nauczycieli rocznie. Temsamem obniżyłaby się znacznie liczba seminarjów, coby w rezultacie dało poważne oszczędności.

Personel nauczycielski musiałby znaleźć zajęcie częściowo w szkołach średnich i zawodowych, częściowo w szkołach powszechnych, w szczególności osoby, mające tylko studja seminaryjne, a takich jest w seminarjach pokaźna ilość. Zresztą praca we wszystkich rodzajach szkół jest jednakowo zaszczytna i równowartościowa. W tym dziale dałyby się jeszcze przeprowadzić pewne oszczędności przez zniesienie osobnych kierowników szkół ćwiczeń przy seminarjach, tem bardziej, że pierwej nie było takiego urzędu i funkcje kierownicze pełnił dyrektor seminarjum. Również istnienie osobnych urzędów sekretarzy w niektórych seminarjach i gimnazjach jest w dzisiejszych warunkach gospodarczych zbytkiem i dyrektor przy pomocy grona może sam te czynności załatwiać. Oczywista i tych ludzi trzeba zatrudnić, ale w tym dziale administracji, gdzie praca ich będzie konieczna i bardziej wydajna. Możnaby też podwyższyć liczbę godzin dyrektorom seminarjów do 10 tygodniowo (obecnie 6) i umożliwić im temsamem utrzymanie ściślejszego kontaktu z młodzieżą i nauczaniem, co będzie bardzo korzystne. Wobec coraz liczniejszego zastępu nauczycieli kwalifikowanych (wielu w tym roku nie dostało już posad) zbędne są t. zw. metodyczne kursy wakacyjne dla nauczycieli niekwalifikowanych, sześciotygodniowe(!). Preliminarz przewiduje takich kursów **220 na rok 1926**.

Z tego przedstawienia widzimy, że obecny system kształcenia nauczycieli jest bardzo kosztowny i zastanowić się należy nad możliwością dokonania gruntownych reform w tej dziedzinie. — Najbardziej oszczędny system kształcenia nauczycieli, a co ważniejsza pod względem jakościowym o wiele lepszy od dotychczasowego — to zorganizowanie **dwuletnich Szkół Pedagogicznych** dla młodzieży, mającej **ukończoną szkołę średnią ogólnokształcącą**. Do 18 czy 19 roku życia młodzież kształcić się powinna wspólnie w gimnazjach pod wspólnem kierownictwem dyrektora i nauczycieli, a następnie uczniowie odpowiednio uzdolnieni i mający powołanie wstępują na dwa lata do **Szkoły Pedagogicznej**.

Ubytek naturalny nauczycieli (z powodu przejścia na emeryturę, zgonu, choroby itd.) wynosi około 4 procent, czyli w obecnych warunkach około 2500 osób rocznie. Tylu nauczycieli wykształci rocznie **25 do 30** dobrze zorganizowanych Szkół Pedagogicznych, które zakładać należy **w centrach życia kulturalnego**. Licząc ok. **150.000 zł** rocznych wydatków na jedną taką szkołę, **ogólna** suma wynosiłaby maximum **5,000.000 zł** rocznie, czyli prawie pięć razy mniej, aniżeli kosztuje kształcenie seminaryjne, oczywista niżej stojące w stosunku do wykształcenia, jakieby otrzymała młodzież po maturze gimnazjalnej w **Szkole Pedagogicznej**.

W Warszawie, Krakowie i Lwowie istnieją podobne Szkoły Pedagogiczne (niedość trafnie nazwane Państw. Kursami Naucz.), na razie jako studjum dwuletnie dla młodzieży po 6 kl. gimn. i studjum roczne dla maturzystów gimn. W samym Krakowie ukończyło w roku 1924/25 szkołę tę **136** kandydatów(tek) i otrzymali świadectwa egzaminu nauczycielskiego, a **roczny wydatek** na utrzymanie zakładu wynosi **niespełna 60.000 zł**.

W razie zorganizowania 2-let. Szkół Pedagogicznych zbyteczneby też były **Państw. Wyższe Kursy Naucz.** (dawniejsze wydziałowe), ponieważ młodzież z maturą gimnazjalną po dwuletnich teoretycznych i praktycznych studjach w **Szkole Pedagogicznej** byłaby znakomicie przygotowaną do **pracy w 7-kl. szkołach powszechnych**. Dalsze kształcenie tych nauczycieli polegałoby wyłącznie **na samokształceniu**.

Z chwilą przeprowadzenia reformy studjów nauczycielskich w tym duchu nastąpiłaby także siłą faktu poważna **redukcja wizytatorów seminarjalnych** i ogromne zmniejszenie wydatków administracyjnych.

ZMNIEJSZYĆ LICZBĘ „JENERAŁÓW"

Coraz silniej odzywają się dziś głosy w społeczeństwie i w prasie, aby redukcję stanowisk rozpocząć od góry. W każdej dziedzinie administracji, a taksamo i w szkolnictwie wytworzyliśmy może za dużo, jak na początek, dygnitarzy, a za mało stosunkowo pracowników przy samym warsztacie. Wykazaliśmy, że ew. redukcja nauczycieli spowodowałaby zatamowanie rozwoju naszej edukacji i kultury, byłaby odsunięciem tej chwili, kiedy wreszcie nastąpi **wyzwolenie z klęski analfabetyzmu**. Nauczycieli w szkołach powszechnych, zawodowych, średnich i wyższych potrzeba Polsce jak najwięcej. Pomimo ciężkich warunków finansowych musimy **budować szkoły**, musimy się starać o przygotowanie jak najtęższych nauczycieli, bo w przeciwnym razie trwała sanacja naszych stosunków ekonomicznych będzie niemożliwa. Natomiast ograniczyć należy do minimum liczbę t. zw. stanowisk wyższych. Mniej „jenerałów", a jak najwięcej pracowników sumiennych i dobrze wyszkolonych.

Podobnie jak u ludzi wszystkich innych zawodów, tak i u nauczyciela musi być silne poczucie odpowiedzialności i obowiązkowości. U nauczyciela zwłaszcza jest to koniecznością, ponieważ praca jego zbliżona jest do pracy artysty i naukowca, dla którego najwyższym autorytetem jest własne sumienie. Konieczna jest samokontrola. — Nauczyciel, który pracuje głównie z obawy przed „batem"- kontrolą, nie zasługuje na miano nauczyciela-wychowawcy.

Pod grozą prawdziwego bata pracuje człowiek w okresie niewolnictwa, w epoce feudalizmu i pańszczyzny, uważając pracę za istny dopust Boży. W miarę rozwoju cywilizacji „bat" przyjmuje różną postać i nazwę, jednakże w społeczeństwach o wysokiej kulturze staje się stopniowo instrumentem zbytecznym. Różnicę między człowiekiem wolnym a niewolnikiem stanowi jego ustosunkowanie się do pracy. Człowiek wolny kocha obraną pracę i widzi w niej istotny sens życia. W obecnej epoce dziejowej, której zasadniczą cechą będzie praca wolna i wytwórczość, potrzeba nauczycieli, dla których istotnym motywem spełniania obowiązków będzie umiłowanie pracy wychowawczej. — Wówczas potrzeba kontroli zewnętrznej, budzącej zazwyczaj niskie uczucia obawy i strachu, będzie minimalna. Pracę nauczyciela oceniać będzie społeczeństwo, rodzice, a także i jego uczniowie.

W każdej dziedzinie gospodarki społecznej dążyć należy do organizacji pracy, polegającej na doskonałem przygotowaniu do zawodu, na wpojeniu silnego poczucia odpowiedzialności i obowiązku, na budzeniu potrzeby samokontroli i wzajemnej kontroli towarzyszy pracy w danym zawodzie. Taka organizacja pracy i życia społecznego ogranicza do minimum ilość organów nadzorczych. — Będzie to gospodarka wartościowa i bardzo produktywna, a zarazem bardzo oszczędna.

Dr. Henryk Rowid.

—ooo—

Przed wyrokiem na Steigera

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Lwów, 16 grudnia.

Wczoraj prokurator zakończył przemówienie, żądając zasądzenia Steigera głównie na podstawie zeznań Pasternakówny i Loedlowej.

Na dzisiejszej rozprawie zabrał głos Steiger, mówiąc: Czekałem przez długie miesiące tej chwili, w której ma się rozstrzygnąć, czy będę mógł wrócić do moich obowiązków obywatelskich, czy też obarczony cudzą winą ponieść karę za czyn, **którego nie popełniłem i który potępiam.** Potępiam bowiem mord i rozlew krwi, bez względu na pobudki. Przeżywam tragedję strasznej pomyłki. Jeżeli mimo to staję silny na duchu przed wami, sędziowie przysięgli, to przyczyną jest wiara, że Bóg nie opuści mnie w tej ciężkiej chwili i że sąd obywatelski **nie może zasądzić niewinnego człowieka.** Steger zakończył uroczystem zapewnieniem: „Jestem niewinny".

W imieniu ławy obrońców zabrał głos dr. Loewenstein. W przemówieniu swem szczególnie ostro potraktował Łukomskiego i Kajdana, mówiąc o nich między innymi: Szereg świadków w różny sposób stwierdził, że Pasternakówna od pierwszej chwili nie była bezwzględnie pewną, iż czynu dokonał Steiger. Wśród tych świadków mamy insp. Sawickiego. Kim jest ten człowiek, rozmiłowany w swojej pracy? Urzędnik, jakiego Polska powstydzić się nie potrzebuje. Naprzeciw niego po stronie Pasternakówny stoi insp. Łukomski. Czy mam jego postać malować? Musiałbym zapożyczyć sobie pióra Szekspira i malować go w otoczeniu Cezara Borgji. Czyż w ręce tego człowieka można złożyć życie drugiego? Obok niego stoi komisarz Kajdan. O nim mogę powiedzieć: jak **Łukomski staje i hukne, tak brzęczą kajdany.** Dla mnie jest jasne dlaczego Kajdan tak a nie inaczej zeznawał. Z całą świadomością oświadczam, że **nie wierzę zeznaniom Łukomsk'ego i Kajdana.**

* * *

Po mowie dra Loewensteina ma replikować prokurator, któremu odpowie albo dr. Grek albo pos. Śmiarowski, poczem nastąpi resume przewodniczącego i narada przysięgłych. **Wyroku spodziewają się we czwartek w godzinach południowych.**

Wiadomości polityczne

—o—

DYMISJA LOUCHEURA

Loucheur, wyciągając konsekwencje z dwukrotnego głosowania w komisji finansowej Izby deputowanych, wystosował do prezesa rady ministrów Brianda zgłoszenie dymisji. Na skutek tego pisma Briand zawezwał senatora Doumera. Jak podaje „Petit Parisien", senator Doumer zgodził się w zasadzie przyjąć tekę finansów. Ostatecznej jednakże odpowiedzi swojej udzieli on po posiedzeniu Rady gabinetowej.

CZICZERIN O STOSUNKACH POLITYCZNYCH

Cziczerin oświadczył dziennikarzom angielskim, że wszystkie wiadomości o jego spotkaniu z Chamberlainem w Wenecji oraz o ponownej podróży do Londynu nie odpowiadają rzeczywistości. Dalej Cziczerin oświadczył dziennikarzom, że jest zadowolny z wyniku rokowań, które prowadził z kierownikami polityki francuskiej i z wybitnymi przywódcami wszystkich gałęzi przemysłu. Jest jednakowoż przedwczesnem już teraz mówić o pewnych szczegółach. Wszystkie pogłoski o rzekomych postanowieniach obu rządów nie odpowiadają rzeczywistości. Rosja sowiecka zatrzyma swe **odmowne stanowisko wobec Ligi narodów.** Na zapytanie dziennikarzy co do regulacji długów wyraził się Cziczerin z wielką rezerwą i oświadczył kilkakrotnie, że jeżeli Rosja otrzyma kredyty, to w takim razie będzie mogła łatwiej przeprowadzić regulację swoich długów. W sprawie polityki rosyjskiej wobec państw bałtyckich oświadczył Cziczerin, że Rosja sowiecka uniknie wszystkiego co mogłoby sprowadzić federację państw bałtyckich. W sprawie konferencji rozbrojeniowej powiedział Cziczerin, że Rosja pod pewnemi warunkami jest gotowa wziąć udział w konferencji przygotowawczej, jednakże obecnie nie może się co do tego wypowiedzieć, ponieważ nie otrzymała zaproszenia. Co do sytuacji w Chinach wyraził się Cziczerin, że Rosja życzy sobie niezależnych Chin.

NIEMA TAJNEGO UKŁADU MIĘDZY ANGLJA A NIEMCAMI

Belgijskie ministerstwo spraw zagranicznych dementuje stanowczo wiadomość, jakoby w Londynie lub w Locarno zawarte zostały jakieś tajne układy między ministrami sojuszniczymi a niemieckimi.

PREMJER BAWARSKI ZA MONARCHJĄ

Prezydent ministrów Held wygłosił w parlamencie trzygodzinną mowę, w której oświadczył się za rewizją konstytucji wejmarskiej. Polemizując z socjalnymi demokratami, oświadczył Held, że związek wiernych Bawarów ma na celu **propagandę idei monarchistycznej** w drodze legalnej i konstytucyjnej. Ja sam, powiedział Held, jestem dumny z tego, **że jestem legitymistą** i szanuję ustawy, jak długo one są prawomocne.

KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY

Jak donoszą z Belgradu, w programie konferencji małej ententy mającej się odbyć w Raguzie pomiędzy 15 a 20 stycznia roku następnego jest debata nad ruchem monarchistycznym na Węgrzech oraz stosunek Rosji sowieckiej do państw bałkańskich.

AMERYKA PRZYSTĄPI DO TRYBUNAŁU MIĘDZYNARODOWEGO

Londyński dziennik „Times" donosi z Waszyngtonu: W tym tygodniu rozpocznie się w senacie dyskusja w kwestji przystąpienia Ameryki do międzynarodowego trybunału rozjemczego w Hadze. Republikanie zamierzają zaproponować nowe zastrzeżenia oprócz tych, które już prezydent Coolidge przedłożył w swojem orędziu. Z jurysdykcji trybunału rozjemczego mają być wyłączone wszystkie kwestje, dotyczące doktryny Monroego.

AMERYKA NIE MIESZA SIĘ DO SPRAW EUROPY

Sekretarz stanu Stanów Zjednoczonych Amer. Płn. Kellog, wygłosił w komisji dla spraw zagranicznych przemówienie, w którem powiedział: — Charakterystycznym momentem naszej polityki jest stanowcza wola **niemieszania się w czysto europejskie sprawy polityczne.** Co do kwestji długów zagranicznych Kellog oświadczył, że żaden **rząd amerykański nie może myśleć o bezwarunkowem darowaniu miljardów dolarów.** Amerykańska komisja dla długów stara się uregulować te długi w duchu sprawiedliwości i słuszności. Życzeniem jej było nie nakładać na żadne państwo większych ciężarów, niż takich, jakie te państwa mogą ponieść.

POWSTANIE W SYRYI

Ajencja Reutera donosi przez Londyn z Damaszku: Plemię Maulisów poddało się władzom francuskim. Francuzi domagają się zapłaty kary pieniężnej w wysokości 600 tys. fr., oddania 1500 karabinów i zwrotu skradzionych przedmiotów.

KRONIKA

—o—

Kraków, 17 grudnia.

Przestępczość wzrasta w zastraszający sposób

W ciągu listopada br. zanotowano na terenie województwa krakowskiego wypadków buntu i oporu władzy 8, dezercji 22, przemytnictwa 4, fałszerstwa pieniędzy i dokumentów 8, rabunku 15, morderstwa i dzieciobójstwa 5, przestępstw przeciw moralności 60, kradzieży kolejowych 41, kradzieży mieszkaniowych i kieszonkowych 1200, sprzeniewierzenia 42, paserstwa 28, lichwy 117, hazardu karcianego 4, przekroczeń przepisów handlowo-administracyjnych 1330, opilstwa 1121, przekupstwa 3, bigamji 2, oraz innych przestępstw około 8000.

—ooo—

ULGOWE TELEGRAMY. Dyrekcja poczt i telegrafów w Krakowie zawiadamia, że na okres przedświąteczny b. r. zaprowadzono ulgowe telegramy gratulacyjne „XL" w obrocie ze Stanami Zjednoczonemi Ameryki Północnej. — Telegramy „XL" zawierające życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia przyjmowane będą we wszystkich urzędach pocztowych do dnia 21-go grudnia, z życzeniami zaś noworocznemi do dnia 28-go grudnia włącznie.

Opłata od gratulacyjnego „XL" telegramu wynosi 8 złotych.

Bliższych wyjaśnień udzieli interesowanym miejscowy urząd pocztowy i telegraficzny.

PRZENIESIENIE URZĘDNIKÓW WOJEWÓDZKICH NA ETATY ODPOWIEDNICH MINISTERSTW. Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach nastąpi przeniesienie wszystkich urzędników wojewódzkich na etat min. spraw wewnętrznych. Tylko urzędnicy wydziałów fachowych, jak inżynierowie lekarze, weterynarze i agronomowie pozostaną na etacie ministerstw resortowych.

OSZCZĘDZANIE WODY WODOCIĄGOWEJ. Zarząd Wodociągu miejskiego komunikuje, że zwraca się do wszystkich mieszkańców miasta o bezzwłoczne usunięcie wszelkich usterek w instalacji wodociągowej, gdyż te powodują nadwyżki wody. Jeden zepsuty kurek powoduje w ciągu okresu obliczeniowego tj. 3 miesięcy przeciętnie 140 m³ nadwyżki wody, którą licząc po cenie taryfowej 40 groszy za m³ przedstawia wartość 56 zł. podczas gdy dwukrotna naprawa uszczelnienia w tym czasie kosztuje 3 do 4 zł. Zarząd wodociągu przeprowadza obecnie badanie instalacyi wodociągowych po mieszkaniach i opornych w usunięciu usterek odstępuje magistratowi do pociągnięcia do odpowiedzialności za marnowanie wody. Otwieranie kurków w miejscach ustępowych dla stałego przepływu jest niedozwolone. Spłukiwanie misek klozetowych może się odbywać tylko za pośrednictwem zbiorników. Właściciel realności względnie administratorzy przy żądaniu od lokatora należytości za nadmiar wody obowiązani są otrzymane wezwanie płatnicze za nadmiar wody wraz z rozdziałem należytości według umieszczonego na drugiej stronie pouczenia lokatorowi okazać, aby ten mógł sprawdzić czy żądanie danej kwoty jest uzasadnione, a rozdział właściwy. Zarząd wodociągu wymierza należytości za marnowanie wody kwartalnie, półrocznie względnie zależnie od wielkości marnowania wody, lecz nigdy miesięcznie.

UROCZYSTY WIECZOREK KU CZCI A. MICKIEWICZA, odbędzie się dnia 19 bm. tj. w sobotę staraniem uczniów gimnazjum św. Anny, w sali gimnastycznej tegoż zakładu w Krakowie. Na program złożą się śpiewy chóralne, orkiestra, deklamacje, oraz uczniowie odegrają scenę więzienną z „Dziadów", reżyserji utalentowanego artysty dramatycznego p. St. Skalskiego. Początek przedstawienia o godz. 6 wieczór.

DWA WIECZORY JÓZEFA WITTLINA, znanego poety i tłumacza Odyssei, odbędą się w Kolegium wykładów naukowych w sobotę 19 bm. (wieczór autorski) i w poniedziałek 21 bm. (Assyż i św. Franciszek). Początek o godz. 7 wieczór.

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA

W sobotę 19 grudnia o godz. 6 wieczorem w Domu Robotniczym w Krakowie (ul. Dunajewskiego 5)

poseł Zygmunt Piotrowski

wygłosi

ODCZYT

ilustrowany obrazami świetlnemi

na temat:

Jak robotnicy w Szwecji doszli do władzy?

Wstęp 20 gr. Dla bezrobotnych wstęp wolny. Stawcie się licznie!

LO-KITAY — DRUGI WIECZÓR EKSPERYMENTACYJNY zaznajomił nielicznie zebraną publiczność z szeregiem ciekawych doświadczeń z dziedziny, której prelegent kategorycznie odmawia przynależności do t. zw. okultyzmu. Istotnie demonstracje jego cechuje ogromna swoboda i naturalność, a zupełny brak pospolitego w tych wypadkach szarlatańtwa magicznego i hypnotycznego czy pseudohypnotycznego demonizmu. Bardzo interesująco wypadły eksperymenty z dziedziny gry wyobraźni, w których wiarygodne osoby z publiczności, pod wpływem prostego i naturalnego opowiadania zmieniały swój wiek i środowisko np. bawiły się wesoło w kabarecie paryskim, upijały się kilku kroplami wody lub w pocie czoła kaligrafowały znajomym rysikiem swe imię jako kilkoletnie dziecko. — Zjawiska te tem trudniej sklasyfikować według popularnej terminologji psychologicznej, że nie ma w nich nawet cienia hypnozy, a bodaj widocznej przewagi sugestywnej eksperymentatora, który nie patrzy nawet na medjum w czasie narratywnego poddawania imaginacyjnej przemiany. Wytłumaczenie tych zjawisk nie leży ani w interesie ani zapewne w mocy prelegenta, zaczem usprawiedliwić należy powierzchowność ich objaśnień odwracających uwagę od meritum kwestji, a kładących nacisk na efektowną stronę formalną. Stabro.

PODATEK WYZNANIOWY. Wobec zatwierdzenia przez województwo uchwały krakowskiej Rady wyznaniowej, ustanawiającej podatek wyznaniowy na rok 1926, rozpoczęła swoje czynności komisja wymiarowa. Przewodniczący komisji Dr. Rafał Landau wskazał na ciężkie położenie finansowe gminy, spowodowane znacznemi wydatkami na utrzymanie urzędników gminnych, szpitala, dwóch łaźni ludowych i domu noclegowego, wskazał na bardzo znaczne subwencje, jakie przyznała zakładom filantropijnym i naukowym, a wkońcu na konieczność dalszej rozbudowy szpitala, tudzież nowego cmentarza i rekonstrukcję rzeźni. Przewodniczący wyraził nadzieję, że ludność żydowska, pomna zadań, jakie gmina ma do spełnienia, nie omieszka wymierzonego podatku zapłacić i umożliwić spełnienie tych zadań.

W KRAKOWSKIEM TOWARZYSTWIE TECHNICZNEM przy ul. Straszewskiego 28 II p. odbędzie się w piątek 18 grudnia o godzinie 7 wieczór zebranie, na którem p. dr. Jan Zieleniewski wygłosi odczyt na temat: „Tayloryzm a naukowa organizacja pracy“. Goście mile widziani.

POSTERUNKOWY 488 BIJE MAŁOLETNIEGO BEZROBOTNEGO. We wtorek wieczorem zgłosił się do redakcji naszej bezrobotny pracownik handlowy Jakób Flaumenhaft, zamieszkały przy ul. Lubicz 3, bezpośrednio po okrutnym **pobiciu go przez posterunkowego 488 w komisarjacie I** przy ul. Starowiślnej. Flaumenhaft został zatrzymany na ul. Florjańskiej przez konnego policjanta za sprzedaż szklannych zabawek w ilości 6 sztuk. Doprowadzony na komisarjat na ul. Starowiślnej, po spisaniu protokółu, prosił o wydanie mu zatrzymanych przedmiotów obecnego w biurze przodownika. W czasie rozmowy posterunkowy 488 uderzył go parokrotnie w twarz i skopał go po brzuchu. Sekundował mu w tem cywilny funkcjonarjusz, znajdujący się w tej chwili w kancelarji. — Flaumenhaft został do redakcji przyprowadzony przez przechodnia, **gdyż był tak zbity i przerażony, że idąc, zataczał się formalnie. Twarz Flaumenhafta była sina i napuchła.** Domagamy się surowego śledztwa w tej sprawie i bezwzględnego ukarania winnych.

KRADZIEŻE NA TARGU. Józef Danzinger handlarz, doniósł do policji, że skradziono mu na tut. tandecie z kieszeni kwotę 300 zł. zawiniętą w papier. — Feliksowi Drabikowi na placu Nowym skradziono z wozu bundę i 4 gęsi, ogólnej wartości 220 złotych.

Zwalczanie lichwy żywnościowej

Województwo krakowskie komunikuje: W ostatnim czasie stwierdzono w wielu wypadkach, że sprzedawcy artykułów spożywczych pobierają wyższe ceny niż oznaczone w cennikach. **Władze występują z całą energią przeciw lichwie żywnościowej**, jednak dla skuteczniejszej akcji zwalczania drożyzny artykułów spożywczych, **województwo wzywa publiczność, by o wypadkach lichwy zawiadamiała magistrat, względnie komisarjaty policji, lub też posterunkowych, pełniących służbę na ulicy.**

— ooo —

Echa tragedji przy cmentarzu żydowskim

ROZPRAWA O ODSZKODOWANIE

Wczoraj odbyła się w **sądzie okręgowym cywilnym pierwsza rozprawa przeciwko dr. Janowi Baderowi o odszkodowanie za ból, wskutek strzałów wymierzonych w głowę Ludwika Margulesa.** Jak wiadomo, Margulies po dziś dzień przebywa na klinice chirurgicznej i walczy ze śmiercią. Skarżącego zastępował adwokat dr. Nehmer w imieniu adwokata dra Heskiego. Pozwany dr. Jan Bader nie stawił się osobiście, gdyż przebywa w aresztach sądu okręgowego karnego w Krakowie. Zastępował go ojciec jego adwokat dr. Bader w asystencji adwokata dra Oberlandera. Pozwany zażądał najdłuższego terminu do odpowiedzi na skargę tj. 4 tygodnie. Sędzia Kwieciński skrócił ten termin ze względu na nagłość sprawy do 2-ch tygodni.

ŚLEDZTWO SĄDOWE

W sprawie przeciw dr. Janowi Baderowi dowiadujemy się, że od poniedziałku z polecenia sędziego śledczego **lekarze sądowi zajęci są wydaniem orzeczenia co do stanu umysłowego dra Jana Badera**, a w szczególności, czy działał on pod wpływem przemijającego pomieszania zmysłów. Przesłuchanie świadków postępuje w szybkiem tempie, i jest, jak słychać, rzeczą możliwą, iż przed świętami Bożego Narodzenia akta śledztwa razem z orzeczeniem lekarzy-znawców przedłożone będą prokuraturze do wygotowania aktu oskarżenia. Jak się dowiadujemy, **płaszcz stalowy kuli, znajdujący się w głowie Margulesa, odzielił się od ołowiu. Podczas, gdy ołów utkwił z przodu w masie mózgowej, płaszcz metalowy wędruje ku dołowi i znajduje się, jak stwierdziło rentgenowanie, w tylnej części głowy w najbliższem sąsiedztwie stosu pacierzowego. Stan Margulesa jest tak zły, że odstąpiono od zamiaru konfrontowania go z Janem Baderem.** Do rentgenowania musiano Margulesa przenieść z kliniki chirurgicznej do szpitala św. Łazarza, gdzie znajduje się odpowiedni wielki aparat.

Odciski butów na śniegu zdradziły zbrodniarza

Przed kilku dniami **napadł pewien osobnik z rewolwerem w ręku w lesie Tęczynek** pow. Chrzanów na powracającego furmanką z jarmarku Kalmana Schlechtera i zrabował mu 300 zł., poczem zbiegł do lasu. Pod zarzutem powyższego rabunku przytrzymany został Józef Palka, lat 25 z Tenczynka, karany 2-letniem więzieniem za kradzieże. Palka rozpoznany został przy konfrontacji przez samego Schlechtera, jakoteż jego żonę i córkę, oraz woźnicę Wischnizera. **Połatane buty, które Palka posiadał na nogach zgadzały się zupełnie ze śladami w śniegu pozostawionemi na miejscu czynu.** Przy rewizji znaleziono u Palki kurtkę i kapelusz, w które był ubrany podczas rabunku nie zdołano natomiast odszukać rewolweru i zrabowanych pieniędzy.

—ooo—

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Leopolda Waszko zażyła w hotelu Polonja większą ilość jakichś proszków w zamiarze samobójczym. Lekarz pogotowia przewiózł desperatkę do szpitala.

TAJEMNICZY TRUP KOBIETY NA TORZE KOLEJOWYM. Wczoraj, w godzinach rannych, znaleziono przy torze kolejowym koło Bierzanowa między budką kolejową Nr. 9 a 10 zwłoki wiejskiej kobiety lat około 60, której tożsamości osoby z powodu braku jakichkolwiek dokumentów na razie nie stwierdzono. Zachodzi przypuszczenie, że kobieta ta wypadła z pociągu i poniosła śmierć, jakkolwiek biletu kolejowego przy niej nie znaleziono.

AWANTURA Z PIEPRZEM. Berta Knappholz, właścicielka sklepu przy ul. Dietlowskiej 7, doniosła do policji, że dnia 15 bm. w porze południowej dostali się nieznani sprawcy przy pomocy dorobionego do kłódki klucza i skradli około 10 kg. pieprzu i 15 kg. fig, oraz inne drobne przedmioty, wartości około 300 złotych.

ARESZTOWANIE SZAJKI ZŁODZIEJI. Aresztowano Józefa Biliga lat 14, Majera Grünwalda lat 15 i Tadeusza Wilkosza lat 30 i odstawiono ich do aresztów sądowych. Bilig, będąc zatrudniony w sklepie Bąbaka i Ortnera przy ulicy Dietlowskiej l. 56 kradł systematycznie od kilku miesięcy pilniki, obcęgi, żelazka do prasowania, gwintownice podkowy i t. p. i sprzedawał je Grünwaldowi i Wilkoszowi, którzy następnie pozbywali towar dalej na tandecie.

WŁAMANIE. Wojciech Markocki, zam. przy ul. Karmelickiej Nr. 5, doniósł do policji że wczoraj między godziną 18 a 21 włamali się nieznani sprawcy do jego mieszkania i skradli garderobę wartości 700 zł.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś o godzinie 6 szkolne przedstawienie „Pocałunku Kopciuszka“. Komedja ta na publicznem przedstawieniu ukaże się dopiero w okresie świątecznym. Jutro ostatnie przed świętami powtórzenie moralitetu staro-angielskiego „Ktobądź“ w inscenizacji R. Ordyńskiego. W sobotę wznowienie dawno niegranego popularnego wodewilu „Trójka hultajska“, przygotowane przez p. Piekarskiego z nowemi dekoracjami pomysłu p. Krassowskiego, utrzymanemi w stylu humorystycznego utworu. Główne role odtworzą pp.: Bednarska i Relewicz-Ziembińska (udane śpiewaczki operetkowe), Bracka (wdowa po Pociąglu), Śniadecka (żona stolarza), Osuchowska (fortuna), Koronkiewicz (Amoroza), Burnatowicz, Turski, Znicz (trójka hultajska), Kijowski (Gałganduch), Kułakowski (Hobelman), Dobiesław (rzeźnik Topór) Kustowski (czeladnik piwowarski) i zresztą cały prawie personal. W niedzielę popołudniu „Żywa maska“ („Henryk IV“) z p. Brydzińskim, pierwszy raz występującym na popołudniówce.

FREKWENCJA W TEATRZE MIEJSKIM. Wedle obliczeń statystycznych, frekwencje publiczności w teatrze krakowskim od początku sezonu wzrasta i w porównaniu z teatrami innych miast przedstawia się nawet względnie korzystnie. I tak, gdy we wrześniu przeciecie liczby widzów na jednem przedstawieniu wynosiło 37.63% kompletu, w październiku posunęło się w zwyż do 40.83%, w listopadzie zaś osiągnęło wysokość 48.51%, — czyli prawie połowę kompletu. W grudniu dzięki sukcesowym sztukom jak: „Henryk IV“, „Pocałunek Kopciuszka“, „Ktobądź“, frekwencja utrzymuje się jak dotąd na tymsamym mniejwięcej poziomie. Cyfry te są interesujące w porównaniu n. p. z miejskiemi teatrami w Warszawie, z których najlepiej idący teatr Letni wykazał w ubiegłym miesiącu około 30% frekwencji.

Z TEATRU BAGATELA. „Śluby dębnickie“ K. Krumłowskiego z pp. Nowakowską, Dąbrowską, Gołębiowskim Kostrzewskim, Heniowskim, Treszczyńską, Kolwasem w głównych rolach, powtórzony będzie przez wszystkie dni tygodnia do niedzieli włącznie.

OPERETKA NOWOŚCI. W czwartek, piątek, sobotę i w niedzielę bieżącego tygodnia „Tylko dla dorosłych“, zlokalizowana paryska rewja w 20 odsłonach. — W szeregu scen przewijają się okazy życia z rozmaitych sfer.

ODCZYT EWERSA P. T. „OKROPNOŚCI I GROTESKI“ odbędzie się dziś we czwartek w Starym Teatrze. — Pozostałe bilety u. J. Lipskiego, Sławkowska 8, oraz od godz. 6 wieczór przy kasie Starego Teatru.

BRONISŁAW HUBERMAN, słynny skrzypek-wirtuoz, wystąpi w niedzielę 20 bm. o godz. 8¼ wieczór w Starym Teatrze. Bilety do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

PIĘĆDZIESIĘCIOLECIE TEATRU POLSKIEGO W POZNANIU obchodzono uroczyście w ostatnią niedzielę. Teatr ten został zbudowany w r. 1875 ze składek narodowych. Na obchodzie jubileuszowym nastrój był podniosły, widownia zapełniona zaproszonymi gośćmi w strojach uroczystych ze wzruszeniem słuchała przemówień, przywodzących na myśl czasy niewoli, w których Teatr Polski był jedną z ostoi życia narodowego, pełniąc swą misję szczytnie i skutecznie wśród najtrudniejszych warunków. Po przemówieniach wygło-

szonych imieniem Spółki teatralnej, miasta, dyrekcji teatru i artystów, jeden z aktorów oddeklamował „Prolog“ Józefa Kościelskiego, napisany na otwarcie Teatru Polskiego przed pół wiekiem i na otwarciu tem wygłoszony. Po prologu artyści odegrali „Wąsy i Perukę“, tę samą sztukę Korzeniowskiego, którą przed laty 50 otwarli amatorzy wielkopolscy przedstawienia w Teatrze Polskim. Wykonawców darzono rzęsistemi oklaskami. Publiczność opuszczała teatr pod wrażeniem chwili, w której uczczono zasługę obywatelską twórców Teatru Polskiego oraz owocną pracę tej sceny nad utrzymaniem i krzewieniem narodowej kultury.

Z Polski

WZNOWIENIE „KURJERA LWOWSKIEGO“. Po kilkunastodniowej przerwie zaczął wychodzić na nowo pod dotychczasową redakcją „Kurjer Lwowski“.

PRAWO PUBLICZNOŚCI DLA SZKÓŁ ŚREDNICH przyznało ministerstwo oświaty na r. szkolny 1925/26 następującym gimnazjum: **1) pełne prawa gimnazjum w Grubowie, w Krakowie** (gimn. żeń. im. król. Jadwigi, gimn. męsk. im. Jaworskiego, gimn. męsk. Salezjanów), w Oświęcimiu, Nowym Sączu, Rakowicach pod Krakowem, Tarnowie, Zakopanem i Zbylitowskiej Górze; **niepełne prawa:** w Dąbrowie, Jaśle, **Krakowie** (I gimn. żeń., gimn. męsk. Misjonarzy, gimn. żyd.), N. Sączu (Biały Klasztor), Oświęcimiu (gmin. im. Konarskiego), Ropczycach i Tarnowie (gimn. żeń. im. Orzeszkowej).

„RZECZPOSPOLITA“ MIOTA SIĘ I PUDŁUJE. P. Korfanty, spotykający się często z zarzutami, że patronuje wielkim tuzom ciężkiego przemysłu niemieckiego na Górnym Śląsku — uprawia za to za pośrednictwem swojej „Rzeczypospolitej“ tem hałaśliwszą kampanję szowinistyczną kosztem innych osób oraz różnych instytucyj, które pomawia o służalstwo wobec Niemców.

Niedawno „Rzeczpospolita“ napadła była na Poznańską dyrekcję kolejową, zarzucając jej, że posiłkuje się drukami, wydawanemi w dwóch językach: polskim i niemieckim. Otóż „Dziennik Poznański“ podaje wyjaśnienie tej dyrekcji — następującej treści:

„Wspomniane listy przewozowe drukuje się rzeczywiście w dwóch językach, lecz służą one wyłącznie dla komunikacji sąsiedzkiej pomiędzy Polską a Niemcami według umowy, zawartej pomiędzy polskiemi i niemieckiemi zarządami kolejowymi w Gdańsku dnia 31 sierpnia 1922 r. Listami przewozowemi tej samej treści i formy posługują się także nadawcy niemieccy względnie Zarząd niemieckich kolei przy transporcie przesyłek do Polski“.

Gorliwość p. Korfantego i jego satelitów w tropieniu... cudzej czołobitności w stosunku do Niemców znów ośmieszyła organ korfancki.

POCIĄG TARNÓW—SZCZUCIN. Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie komunikuje: Począwszy od 1 stycznia 1926 r. pociąg osobowy Nr. 6611 na linji Tarnów-Szczucin będzie z Tarnowa odjeżdżał o 22 minuty wcześniej. Odjazd z Tarnowa o godzinie 13'38 przyjazd do Szczucina o godzinie 15'51.

Pociąg ten będzie uzyskiwał w Tarnowie połączenie z Krakowa tylko do pociągu Nr. 611 odjeżdżającego o godzinie 11 minut 5 z Krakowa.

ODNALEZIENIE WIELKIEJ ZGUBY. Przed kilku dniami donieśliśmy, że reprezentant monopolu zapałczanego w Warszawie p. Nielsen, jadąc w taksówce na dworzec, zapomniał tekę z wielką sumą w polskich i zagranicznych pieniądzach. Za odnalezienie zguby wyznaczono nagrodę 20.000 złotych. Po dłuższem śledztwie ustalono, że p. Nielse jechał w taksówce nr. 134, którą kierował szofer Aleksander Berr. Wezwany na policję, Berr udał się do p. Nielsena i oddał mu teczkę z całą zawartością. Szofera za zatajenie aresztowano.

—ooo—

Z zagranicy

TAJEMNICZY WYBUCH. Donoszą z Neapolu, że w gminie Saviano nastąpił wybuch w potajemnej fabryce materjałów wybuchowych. Dotychczas wydobyto 5 trupów.

KATASTROFA TRAMWAJOWA. W Charkowie 16 bm. nastąpiła wielka katastrofa tramwajowa. Tramwaj wjechał z powodu defektu hamulca na dom, przyczem 7 osób zostało zabitych a 42 osoby ciężko ranne.

—ooo—

BŁĄD DRUKARSKI zakradł się do artykułu p. t. **„Kartelizowanie się przemysłowców — podwyżka cen“**. Zamiast „opowiadają, że dyr. komunalnych kopalń węgla w Jaworznie pobiera **kilkanaście tysięcy złotych miesięcznie“** ma być **„kilka tysięcy“**. Oczywistą jest rzeczą, że na właściwej drodze zbadamy stan faktycznych płac dyrekcji i do sprawy tej jeszcze wrócimy.

Komisje sejmowe

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 16 grudnia.

Sejmowa **komisja do walki z drożyzną** przyjęła dziś w trzeciem czytaniu rządowy projekt **ustawy o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszednego użytku.** Wprowadzono kilka poprawek. W art. 1 dającym upoważnienie Radzie ministrów do regulowania wywozu i przemiału zboża oraz cen artykułów żywnościowych, odzieży i obuwia, dodano na wniosek pos. Wiślickiego, że decyzja Rady ministrów musi być powzięta po zaciągnięciu opinji organizacyj fachowych. Do art. 4, który stanowi, iż właściwemi do orzekania kar za przekroczenia są władze administracyjne pierwszej instancji dodano, że o ile idzie o przekroczenia rozporządzeń, dotyczących cen odzieży i obuwia, władze te będą orzekać dopiero po wysłuchaniu **opinji komisyj** obywatelskich, stworzonych w połowie z przedstawicieli konsumentów, w połowie z przedstawicieli handlu i przemysłu. Ustalono wreszcie, że ustawa ma obowiązywać **od 21 sierpnia 1926 r.**

Sejmowa komisja oświatowa przyjęła w drugiem czytaniu szereg artykułów projektu ustawy o publicznych **szkołach dokształcających,** zawodowych dla młodzieży, zatrudnionej w rzemiośle, przemyśle i handlu.

Sejmowa komisja administracyjna przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o pokrywaniu kosztów leczenia chorych w szpitalach na obszarze zaboru rosyjskiego.

Sejmowa komisja reform rolnych rozpatrywała poprawki senatu do ustawy o scalaniu gruntów. Wszystkie prawie poprawki zaproponowane przez Senat zostały przez komisję **przyjęte.**

Komisje senackie

Warszawa, 16 grudnia (tel. własny „Naprz.“). Na dzisiejszem posiedzeniu **senackiej komisji spraw zagranicznych** omawiano sprawę **zwołania międzynarodowej konferencji gospodarczej,** która ma się zebrać z inicjatywy Francji, zgłoszonej do Ligi Narodów.

Senator **Buzek** zwrócił uwagę na przyczyny natury politycznej i ekonomicznej, które wywołały inicjatywę Francji w tej sprawie. Przyczyną natury gospodarczej jest wszechświatowy kryzys gospodarczy i europejski kryzys przemysłowy.

Wiceminister **Morawski** przedstawił następnie przebieg tej sprawy na terenie Ligi Narodów od chwili zgłoszenia wniosku francuskiego na VI-tem Zgromadzeniu Ligi. Wniosek ten był rozpatrywany na obecnej sesji Rady, która uchwaliła powołać komitet złożony mniejwięcej z 20 osób, celem opracowania programu tej konferencji. W skład komitetu wejdą przedstawiciele Rady Ligi i Międzynarodowego Biura Pracy, międzynarodowych organizacyj gospodarczych oraz uczeni ekonomiści. W komitecie są zarezerwowane miejsca dla delegatów Polski. W dyskusji zabierali głos: senator tow. **Posner,** Koskowski, Łubieński i Szereszewski, dając wyraz zapatrywaniu, że sprawa międzynarodowej konwencji ekonomicznej jest dla Polski nader doniosła politycznie i gospodarczo. Komisja uchwaliła zwrócić się do sejmowej komisji spraw zagranicznych z prośbą o wspólne przedyskutowanie tej sprawy i utworzenie stałego organu, któryby pozostawał z rządem w kontakcie w kwestjach, będących w związku z tą sprawą.

Na posiedzeniu **senackiej komisji skarbowo-budżetowej,** po referacie senatora Kalinowskiego w sprawie oześrodkowanie twórczości naukowej, przyjęto następujące rezolucje: 1) Senat wzywa rząd, aby przy zmniejszonym budżecie ministerstwa WR i OP **nie zmniejszono wydatków na popieranie twórczości naukowej.** 2) Senat zwraca rządowi uwagę na konieczność skoordynowania przez ministra WR i OP przedsięwzięć naukowych w ten sposób, aby przedsięwzięcia te były dokonywane w porozumieniu z ministrem oświaty.

Rada opieki społecznej

Warszawa, 16 grudnia (PAT). Na zasadzie ustawy z 18 lutego 1925 Dziennik Urzędowy Nr. 26 pozycja 171 powołano do życia przy ministrze pracy i opieki społecznej Radę opieki społecznej jako organ doradczy i opiniodawczy. Ustawowy zakres kompetencji Rady obejmuje opinjowanie przed wniesieniem do ciał ustawodawczych projektów ustaw dotyczących organizacji opieki społecznej, oraz opinjowanie w sprawie ważniejszych rozporządzeń wykonawczych i ważniejszych zarządzeń w tym zakresie. Ministerstwo pracy i opieki społecznej rozesłało już materjały członkom Rady opieki społecznej. O terminie powołania Rady członkowie będą powiadomieni na dwa tygodnie naprzód.

TELEGRAMY

—o—

KU CZCI ZAMORDOWANEGO

Warszawa, 16 grudnia (tel. wł. „Naprz“). Dzisiaj rano w katedrze św. Jana odbyło się **nabożeństwo żałobne** za duszę zamordowanego pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej. O godz. 10 zgromadziła się rodzina śp. prezydenta. Przybył prezydent Rzeczypospolitej, premjer Skrzyński, ministrowie, reprezentanci Sejmu i Senatu z marszałkiem Ratajem na czele, generalicja itd. Nabożeństwo odprawił kardynał Kakowski. Po nabożeństwie obecni udali się do Krypty Narutowicza, aby oddać hołd zmarłemu.

W SPRAWIE ZJEDNOCZENIA LEWICY CHŁOPSKIEJ

Warszawa, 16 grudnia. (Tel. wł. „Nap“). Dzisiaj w południe odbędzie się zebranie klubu parlamentarnego PSL „Wyzwolenie“. W sprawie połączenia się z grupą posła Bryla **decyzję** odroczono do godziny 9 wieczorem.

WYROK W PROCESIE STEIGERA JUTRO LUB POJUTRZE

Lwów, 16 grudnia. (Tel. wł. „Nap“) Wyrok w procesie Steigera spodziewany jest **jutro lub dopiero pojutrze.** Dzisiejsza rozprawa zakończyła się przemówieniem obrońcy dra Loewensteina. Jutro nastąpi resume przewodniczącego.

ZNOWU BOMBARDOWANIE DAMASZKU

Jerozolima, 16 grudnia. (PAT) Według doniesień żydowskiej Agencji Telegraficznej, **Francuzi bombardowali wczoraj Damaszek z samolotów i armat,** aby wypędzić Druzów, którzy wtargnęli do miasta. Szkody są znaczne.

Repertuar

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Pocałunek Kopciuszka“ (przedstawienie szkolne).
Piątek: „Kłobadź“.
Sobota: „Trójka hultajska“.

TEATR BAGATELA

Czwartek: „Śluby dębnickie“.
Piątek: „Śluby panieńskie“.
Sobota: „Śluby dębnickie“.

OPERETKA NOWOŚCI

Czwartek: „Tylko dla dorosłych“.
Piątek: „Tylko dla dorosłych“.

KOLLEGJUM WYKŁADOW NAUKOWYCH
(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Czwartek: Prof. uniw. dr. Roman Dyboski: Polityka powojenna Anglii a Polska.
Sobota: Józef Wittlin: Wieczór autorski.
Niedziela: Dr. Henryk Gotlib: Upadek modernizmu we Francji.

KINOTEATRY

Nowości: „W kanałach Paryża“.
Fromleń: „Dziewczę z karuzeli“.
Reduta: „Za cenę klejnotów“, sensacyjny dramat detektywiczny w 8 aktach.
Sztuka: „Maciste w piekle“.
Uciecha: „Jej droga do szczęścia“.
Wanda: „Grzechy królewskie“.
Warszawa: „Portjer hotelu Atlantic“.

Związki i zgromadzenia

—o—

WYDZIAŁ WYKONAWCZY KOMITETU OBWODOWEGO PPS w Krakowie odbędzie posiedzenie w piątek 18 grudnia 1925 r. o godz. 6 wieczorem w redakcji „Naprzodu“. Sprawy kongresowe. Przewodniczący: Sen. **Jan Englisch.**

ZEBRANIE CZŁONKÓW ORKIESTRY ROBOTNICZEJ odbędzie się w piątek 18 bm. o 7 wieczorem w Podgórzu pl. Serkowskiego. Na zebraniu nikogo nie powinno braknąć.

BACZNOŚĆ MURARZE We czwartek 17 bm. odbędzie się zgromadzenie murarzy w sali Związku, ul. Dunajewskiego 5, II. p. z porządkiem dziennym: zapomogi dla robotn. sezonowych i organizacja w sezonie martwym. We wtorek 15 bm. zebranie z pouczeniem o stosowaniu ustaw w życiu codziennym. Zarząd Związku.

POSIEDZENIE CENTRALNEGO ZARZĄDU ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH odbędzie się w piątek 18 grudnia o 6 i pół wieczór w Sekretarjacie. Prosimy o punktualne przybycie.
Rutkowski T. Jaroszewski B.

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE SEKCJI HANDLOWCÓW ZWIĄZKU ZAW. URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH odbędzie się w sobotę 19 bm. o godz. 3 popołudniu w lokalu Związku, ul. Sławkowska 6.

„Panowie nie spojrzeli na kalendarz!"

Prawica żąda roztoczenia kurateli nad prezydentem państwa

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 16 grudnia.

Dzisiaj odbyło się posiedzenie sejmowej komisji wojskowej. W dyskusji nad oświadczeniem ministra spraw wojskowych pierwszy zabrał głos pos. Kościałkowski (klub pracy), który w zasadzie zgodził się, że należy przekształcić służbę koszarową na służbę polową. Mówca jest przeciwny redukcji części oficerów i podoficerów zawodowych.

Następnie zabrał głos pos. Załuska (endecja), który wypowiedział się przeciw pewnemu odłamowi oficerów, zdaniem jego rozpolitykowanych. Mówca domaga się, aby minister spraw wojskowych odpolityzował armję. Domaga się surowej dyscypliny. Zdaniem jego, zajścia wileńskie nie powinny ujść bezkarnie.

Pos. Dąbrowski (dubadecja) główną część swojego przemówienia poświęcił wypadkom związanym z kryzysem gabinetowym i wizytą marszałka Piłsudskiego w Belwederze. Wypowiada się przeciw wystąpieniu gen. Skierskiego i gen. Dreszera. Wkońcu mówca zapytuje, jakie środki zamierza zastosować minister, aby podobne wypadki nie powtarzały się. Nawiązując do bytności marszałka Piłsudskiego w Belwederze, pos. Dąbrowski domaga się, aby była kontrola osób, przychodzących do prezydenta do Belwederu.

Pos. Wichliński (chadecja) powtarzał tosamo, co dwaj poprzedni mówcy.

TOW. POSEŁ DR. LIEBERMAN

wyraził nadzieję, że minister spraw wojskowych przedstawi komisji, w jaki sposób zamierza przeprowadzić oszczędności w budżecie na sumę 150 miljonów. Redukcję należy przeprowadzić bardzo ostrożnie. Należy stanąć na gruncie krótkiej służby wojskowej, natomiast nie zamykać fabryk wojskowych i nie redukować części oficerów. W celu podniesienia zwartości wewnętrznej armji, trzeba aby wszedł do niej człowiek silny i do którego armja ma największe zaufanie. Wszelkie animozje osobiste powinny ustać w rządzie koalicyjnym.

W odpowiedzi na powyższe przemówienie zabrał głos minister Żeligowski, który oświadczył, że fabryki wojskowe nie będą zamykane; zaległości będą wypłacone, gdyż na to otrzymał już środki.

Następnie zabrał głos pos. Michalak (NPR). Przeciwstawił się mechanicznej redukcji armji, domagając się redukcji w dziedzinie administracji wojskowej.

TOW. POSEŁ MALINOWSKI

zażądał, aby minister Żeligowski zechciał zwrócić uwagę na zdarzające się w ostatnich czasach odpowiedzi ministra spraw wojskowych na interpelacje poselskie, które nie odpowiadają rzeczywistości. Mowca przytoczył kilka wypadków, w których odpowiedzi na interpelacje nie były zgodne z istotnym stanem rzeczy. Tow. Malinowski zaapelował do ministra, aby — jeśli posiada w armji blagierów — odesłał ich na właściwe miejsce, to jest do życia politycznego.

Pos. Anusz (Wyzwolenie) replikuje na wywody pos. Dąbrowskiego odnośnie do marszałka Piłsudskiego, stwierdzając, że za czasów marsz. Piłsudskiego robotę podgryzania armji prowadziła prawica. Wskazuje wreszcie, że okresem największego politykowania w wojsku był okres gen. Sikorskiego i jego ambicyj politycznych. Mowca wyraził zadowolenie, że obecnie stoi na czele armji gen. Żeligowski.

Pos. Miedziński (z Wyzwolenia) odpowiada na ataki Załuski i Dąbrowskiego w stosunku do marszałka Piłsudskiego. Poseł Miedziński zatrzymuje się obszerniej nad sprawą gen. Skierskiego, stwierdzając, że gen. Skierski ogłaszając swoje oświadczenie w sprawie badania archiwów wojskowych, nie popełnił czynu nielojalnego i nielegalnego. Nawet minister Sikorski, któremu oświadczenie to oczywiście nie mogło zrobić przyjemności, nie mógł znaleźć żadnych podstaw prawnych dla represyj w stosunku do gen. Skierskiego.

Omawiając wizytę marszałka Piłsudskiego w Belwederze pos. Miedziński oświadcza: Kiedy słuchałem pana Dąbrowskiego, miałem wrażenie, że Piłsudski podszedł do prezydenta Wojciechowskiego w Zachęcie sztuk pięknych i wpakował mu trzy kule z brauninga w plecy! Obawiam się, że panowie nie spojrzeli na kalendarz!

DZIŚ MAMY 16 GRUDNIA!

W związku z tą datą pozwalam sobie przypomnieć, że wasze oferty roztoczenia opieki nad prezydentem nie budzą w nikim zaufania i przez długie jeszcze lata wśród prezydentów Rzeczypospolitej nikt nie będzie się czuł dobrze pod waszą opieką. Mówca stwierdza, że kontrola audjencyj, proponowana przez p. Dąbrowskiego byłaby niekurtuazyjna, a nawet niestosowna. Faktyczny przebieg wizyty marszałka Piłsudskiego w Belwederze nie nastręcza żadnej potrzeby kurateli prezydenta.

Dalszy ciąg dyskusji jutro.

Obrady nad projektem ustawy o zgromadzeniach

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 16 grudnia.

Sejmowa komisja konstytucyjna obradowała dzisiaj nad projektem ustawy o zgromadzeniach. Referat wygłosił pos. Konopczyński (endecja), którego wywody uzupełnił koreferent tow. poseł Czapiński.

Dla artykułu 1 ustalono brzmienie następujące: „Obywatele polscy mają prawo pojedynczo lub zbiorowo zwoływać zgromadzenia publiczne i niepubliczne w celach przez prawo niezakazanych w każdym czasie i w każdem miejscu, którem zwołujący w danym czasie rozporządza, z zachowaniem przepisów niniejszej ustawy. Cudzoziemcy mają prawo zwoływać zgromadzenia niepubliczne".

Przyjęto propozycje pos. Bagińskiego, poparte przez tow. Czapińskiego, wobec czego artykuł 2 otrzymał następujące brzmienie: „Zwołujący zgromadzenie publiczne do lokalu zamkniętego lub pod otwartem niebem obowiązany jest zawiadomić o niem pisemnie lub ustnie właściwą władzę administracyjną pierwszej instancji albo najpóźniej na 24 godziny przed godziną, na którą jest to zebranie zwołane. Władza wyda na żądanie bezpłatne pisemne zaświadczenie o doręczeniu zawiadomienia.

Obowiązek zawiadomienia nie dotyczy zgromadzeń publicznych organizacyj i związków zawodowych, zwoływanych w celach zarobkowych i zawodowych. Zgromadzenia, których czas i miejsce zostały podane do publicznej wiadomości, nie wymagają uprzedniego zawiadomienia władzy. Sposoby podania do publicznej wiadomości, wymagane przez ten artykuł określi minister spraw wewnętrznych".

KONOPCZYŃSKI NIEZADOWOLONY

Gdy przystąpiono do obrad nad artykułem 4, referent Konopczyński oświadczył, że wobec przyjętej zmiany artykułu 2 pozostawia komisji wyciągnięcie konsekwencyj co do układu dalszych artykułów.

Przeciw takiemu stanowisku referenta zastrzegł się koreferent Czapiński.

Posiedzenie odroczono do piątku.

Groźba wojny na Dalekim Wschodzie

Londyn, 16 grudnia (PAT). Jak donoszą z Tokio, rząd japoński zdecydował postawić załogi japońskie w Mandżurji na stopie wojennej. Władze japońskie zawiadomiły generałów chińskich, że pod żadnym warunkiem nie dopuszczą do walk w pobliżu linii kolejowych w Mandżurji lub strefy znajdującej się pod kontrolą japońską.

—ooo—

Bunt żandarmów w Irlandji

Londyn, 16 grudnia (PAT). W Belfaście i w innych miastach Irlandji północnej żandarmi sprzeciwili się zwolnieniu swemu, które nastąpiło na podstawie układu londyńskiego, obsadzili miasta i aresztowali oficerów. Także i w reszcie kraju przyłączyli się żandarmi w ilości 3.500 ludzi do tego ruchu buntowniczego, domagając się odszkodowania w wysokości 200 funtów szterlingów na osobę. Wczoraj wieczór zapowiedział minister spraw wewnętrznych w parlamencie, że warunki żandarmów nie są do przyjęcia. Rząd postanowił, aby każdy żandarm od czasu zwolnienia otrzymał pensję za dwa miesiące. Te warunki są już ostateczne. W kołach poinformowanych oświadczają, że większość żandarmów jest gotowa projekt rządowy przyjąć, że jednakowoż mniejszość sprzeciwia się temu. Nad projektami rządowemi obradują obecnie żandarmi w koszarach.

Przegląd gospodarczy

—o—

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 16 grudnia. (PAT). Dolary Stanów Zjedn. 10'50—10'53—10'47.

PRZESILENIE GOSPODARCZE W NIEMCZECH

Wiedeń, 16 grudnia (PAT). „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Berlina: Przesilenie gospodarcze w Niemczech objawia się w zwiększonej liczbie bankructw. Urzędowa statystyka podaje za listopad 800 bankructw. Jest to cyfra rekordowa dla stosunków niemieckich. Statystyka za grudzień wykazuje, że dziennie zgłaszanych bywa 30 do 35 bankructw. Cyfry odnośne za styczeń i luty będą jeszcze większe. Również bezrobocie wzrasta. Szczególnie dużo jest pozbawionych pracy bankowców, bo aż 235.000. Wydalenie dalszych 15 do 30 tysięcy urzędników bankowych nastąpi bezpośrednio.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 17 grudnia.

Jeszcze echa zajść listopadowych

Podczas strajku listopadowego 1923 w Szczakowej policja urządziła obławę na kolejarzy, którzy uchylali się od mobilizacji. Najlepszą sposobnością do obławy były zgromadzenia kolejarzy, gdyż w drodze na te zgromadzenia lub ze zgromadzeń policja idących poszczególnych kolejarzy aresztowała i odprowadzała na plac zborny. Sensację wówczas wywołało, że policji oparła się kobieta, która odbijała przytrzymanych kolejarzy, rzucając kamieniami na policjantów i wzywając inne kobiety do pomocy. Policja poszukiwała przez długie miesiące tej kobiety, aż wreszcie wpłynęło ze strony policji do sądu doniesienie, że w drodze poufnej (!) sprawdzono, że kobietą tą była 53-letnia Marja Jamrozowa. Prokuratura oskarżyła Jamrozową o zbrodnię gwałtu, a rozprawa odbyła się przed sądem okręgowym karnym w Krakowie. Na wezwanie sądu policjant Klęczar musiał podać osobę swego poufnego informatora i wyjaśnił, że kolejarz Simsia Jan w restauracji zdradził mu, iż Marja Jamrozowa była tą walczącą z policją kobietą. Tymczasem wezwany na świadka Simsia Jan zeznał pod przysięgą, że nigdy Klęczarowi nie donosił poufnych denuncjacyj na Jamrozową, że Jamrozowej wcale nie zna. Zarządzona konfrontacja między Klęczarem a Simsią doprowadziła do tego, że policjant obstawał przy swojem twierdzeniu, iż Simsia był jego informatorem, zaś Simsia pod przysięgą stanowczo zaprzeczył, by kiedykolwiek w tej sprawie obciążał oskarżoną, a nadto wyraźnie zeznał, że oskarżona w zajściach wcale udziału nie brała. Sąd okręgowy karny zasądził Jamrozową za zbrodnię gwałtu publicznego na 6 tygodni więzienia, opierając się na tem, że policjant Klęczar i Zieliński stanowczo rozpoznali oskarżoną jako sprawczynię gwałtu. Sąd apelacyjny w Krakowie po odbytej wczoraj rozprawie uwolnił w zupełności Jamrozową od wszelkiej winy i kary, przyjmując, że policjanci Zieliński i Klęczar się pomylili.

Bronił Jamrozową w obu instancjach adw. dr. Heski.

— ooo —

NAŁOGOWY ZŁODZIEJ NA ŁAWIE OSKARŻONYCH

We wtorek odbyła się w krakowskim sądzie okręgowym karnym rozprawa przeciw 61-letniemu Teofilowi Kufterowi, robotnikowi z Piasków Wielkich, oraz 58-letniej Wiktorji Kufterowej, oskarżonym o kradzież towarów galanteryjnych na szkodę dwu firm krakowskich. Na skutek wyników rozprawy trybunał zasądził Kuftera na 2 i pół roku ciężkiego więzienia, zaś Kufterową na 8 miesięcy więzienia. Kufter jest nałogowym złodziejem, karanym już 6 razy za zbrodnię kradzieży, w tem dwa razy po 5 lat, a raz na 4 lata więzienia. Nadto odpowiadał on za 24 przekroczenia kradzieży. Rozprawie przewodniczył sso. dr. Drożdżikowski, wotowali sso. Tomaszewski i sso. Świądrowski, oskarżał prok. Schwakopf. Oskarżeni nie mieli obrońcy.

Meteor a taryfa celna

—o—

Przed niedawnym czasem spadł w zachodniej Afryce meteor. Meteor postanowiono zawieźć do Paryża celem dokładnego zbadania jego składu przez uczonych.

Podróż owego ciała niebieskiego z przestworzy na ziemię odbyła się niezwykle szybko i bez trudności, natomiast podróż z Afryki do Paryża była bardzo niełatwa.

Uczeni niecierpliwie oczekiwali na przesyłkę, zapakowano więc meteor troskliwie w skrzynię i ze względu na pośpiech powierzono ją pewnemu urzędnikowi udającemu się z Afryki w podróż służbową do Paryża. Wszystko szło dobrze, aż do chwili, kiedy przyjechano do Bordeaux. Tam gorliwy urzędnik celny zaczął badać dziwny przedmiot, którego nigdy przedtem nie widział. Wywiązała się następująca rozmowa:

— Co to jest?

— Kula ognista.

— Co takiego, z czego się to składa?

— Właśnie się tego chcemy dowiedzieć w Paryżu.

— Skąd ta rzecz pochodzi?

— Z nieba.

Urzędnik, przekonany że kpią sobie z niego, wściekły pospieszył do inspektora. Po szczegółowem przesłuchaniu udało się wreszcie biurokratom znaleźć rubrykę taryfy celnej, w której mogli umieścić meteor. Z westchnieniem ulgi zapisał inspektor w formularzu: „Minerał niedający się określić natury, wagi 20 kilogramów, pochodzący z zagranicy." Rzeczywiście, trudno o lepsze określenie przestworzy niebieskich, skąd meteor przybył na ziemię!...

Jak Leszczyński uciekł z sądu

Przed kilku miesiącami głośną była sprawa ucieczki znanego przywódcy komunistycznego Leszczyńskiego z gmachu sądu okręgowego w Warszawie, gdzie był wezwany do przesłuchania przez sędziego śledczego Strancmana. Leszczyński, który uciekł do Moskwy, opisuje w „Prawdzie", w jaki sposób uciekł z sądu:

— 19 października br. — opowiada Leszczyński — z celi więzienia na Pawiaku wezwano mnie dla zbadania. Oczekujący na dole policjant oświadczył, że nałoży na mnie kajdanki. Zaprotestowałem. Policjant groził mi użyciem siły. Odpowiedziałem, że przecież siłą mnie ze sobą nie poprowadzi. Po niejakim namyśle policjant zwrócił się do władz więziennych po instrukcje. Spór na temat kajdan zakończył się na moją korzyść. W sądzie — pisze dalej Leszczyński — zastaliśmy drugiego policjanta, który miał mnie eskortować w drodze powrotnej. Obaj usiedli w poczekalni obok drzwi prowadzących do gabinetu sędziego śledczego. W oczekiwaniu na swą kolejkę przebiegałem w myśli różne plany ucieczki. Rozejrzałem się i spostrzegłem drzwi prowadzące na schody. Pięć stojących opodal postaci wojskowych przeszywało mię oczyma. Byli to moi starzy znajomi, wezwani dla stwierdzenia tożsamości mojej osoby. Nareszcie wezwano mnie do gabinetu. Zastałem tutaj swego przyjaciela z czasów studenckich, majora S.

— Pan poznaje tego pana? — zwróciła się doń zastępczyni śledczego.

— Owszem, to Leszczyński.

Zaprzeczyłem. Twierdziłem, że to nieporozumienie. Na tem tle wywiązał się pomiędzy mną a S. ciekawy djalog:

— Uważałem pana za człowieka ideowego, niezdolnego do kłamstwa — rzekł major S.

— A ja się dziwię, że pan może składać takie bezideowe zeznania.

S. zmieszał się i poprosił o dodanie do protokółu słów: „o ile po 11 latach można poznać człowieka".

Na tem badanie skończyło się i mnie zaproponowano wrócić do poczekalni. W tym właśnie czasie wychodził z gabinetu jakiś jegomość barczysty, słusznego wzrostu. Puściłem go naprzód i ukryty za jego plecami prześlizgnąłem się do poczekalni i idąc dalej niepostrzeżenie dopadłem drzwi prowadzących na schody.

Po chwili byłem już na ulicy. Udałem się do poselstwa sowieckiego, które umożliwiło mi wyjazd do Rosji.

—o—

Unieważnia się zgubione papiery wojskowe na nazwisko Dybel Klemens w Śledziejowicach, wystawione przez PKU. Kraków.

KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

Rada Robotnicza i Komitet Obwodowy PPS. Dunajewskiego 5, II. p., tel. 2314.
Klasowe Związki Zawodowe, Dunajewskiego 5, III. p., telefon 1399, 2314.
Związek Drukarzy, Rynek gł. 12.
Centralny Związek górników, Aleja Krasińskiego 8, tel. 4441, (Dom Górników)
Związek Zawodowy Kolejarzy, ulica Warszawska 17, telefon 1456.
Związek urzędników prywatnych, ul. Sławkowska 6, I. p.
Związek nauczycielstwa szkół powszechnych, Rynek główny 29, telefon 3360.
Związek inwalidów woj., Podzamcze 30.
Związek R. S. S. „Proletarjat", Podgórze, Lwowska 2, telefon 3401.
Spółdzielnia związkowa prac. kolej. plac Matejki 8, telefon 2203.
Uniwersytet Ludowy Aleja Krasińskiego 8, telefon 4441.
Kasa Chorych, Dunajewskiego 5, telefon 182,
„ filja Podgórze, plac Serkowskiego 17, telefon 450.
Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego 5, III. p., telefon 2204.
Inspektorat Pracy, Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.
Okręgowy Urząd Górniczy, św. Jana 13, telefon 451.
Wyższy Urząd Górniczy, Karmelicka 38, telefon 260.
Sąd Przemysłowy, Kanonicza 22.
Inspektorat Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, ulica Zielona L. 28.
Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, ulica Gertrudy L. 2, telefon 1588.
Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, ulica P. Michałowskiego 1.
Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, ulica Podzamcze 30, telefon 472.
Urząd Rozjemczy do spraw najmu Plac WW. Świętych 3, Magistrat, oficyny.
Muzeum Techniczno Przemysłowe, ul. Smoleńska 9, telefon 1339.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).